

Zgaś papierosa i odejdz – Goya

Zgaś papierosa i odejdz
Znowu nam nie po drodze
Tak tłumaczę to sobie
Łzy mnie nie chronią przed tobą
Jakoś smutku nie koją
Tylko rzęsy mi mokną
Między nami mały dysonans
Czyżby skończył się romans?
Więc zacznijmy od nowa
I nazwijmy to po imieniu
Szkoda takie kochanie
Potem mieć na sumieniu
Trochę nie po drodze
Ale wracaj do mnie
Jeee, hej-je
Trochę nie po drodze
Ale wracaj do mnie
Jeee, hej-je
Chodź, zjemy obiad na mieście
Tak lubimy to przecież
Wyjaśnimy coś wreszcie
A potem wróc razem ze mną
W naszą dziwną codzienność
Jak pogoda niepewną
Między nami mały dysonans
Czyżby skończył się romans?
Więc zacznijmy od nowa
I nazwijmy to po imieniu
Szkoda takie kochanie
Potem mieć na sumieniu
Trochę nie po drodze
Ale wracaj do mnie
Jeee, hej-je
Trochę nie po drodze
Ale wracaj do mnie
Jeee, hej-je

Trochę nie po drodze

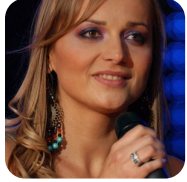
Ale wracaj do mnie

Jeee, hej-je

Trochę nie po drodze

Ale wracaj do mnie

Jee, hej-je



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych